



Poszukiwacze zagubionej motywacji

Małgorzata Gasik

Poszukiwacze zaginionej motywacji – tak można określić grono nauczycieli, którzy potrafią dostrzegać najmocniejsze strony swoich uczniów, docenić ich potencjał, odnaleźć w nich ogromne pokłady energii i spożytkować je, przekuć w sukces. Patrząc na ich kolejne akcje i projekty realizowane wspólnie z młodzieżą można odnieść wrażenie, że posiadają tajemną, niedostępną dla zwykłych śmiertelników wiedzę o umysłach nastolatków, że

wieczorami przygotowują czarodziejskie mikstury, które następnego dnia wlewają w umyśle niczego nieświadomych uczniów... No cóż, tak mogłaby wyglądać kolejna część „Harrego Pottera”, rzeczywistość jest zdecydowanie bardziej prozaiczna. Rozmawiając z jednym z takich nauczycieli i jego uczniami, można odkryć, że wystarczy naprawdę niewiele, by tzw. pokolenie Z chciało współpracować.





Co o „Zetach” piszą media?

„Nadciąga Z! – prorokują publicyści i socjologowie”, „Czy należy się bać pokolenia Z?”, „Pokolenie Z na rynku pracy. Czego można się po nich spodziewać?”¹ – tak o współczesnych nastolatkach „pisze” Internet [swoją drogą, po lekturze kilku takich artykułów można odnieść wrażenie, że dzisiejsza młodzież to grupa niezwykle niebezpieczna, wobec której należy zastosować szczególnie środki ostrożności, a przed kontaktem koniecznie skonsultować się z lekarzem lub farmaceutą :-)]. Podsumowując prasówkę, pokolenie Z to osoby urodzone po 1995 roku. Według niektórych socjologów to egoistyczni, egocentryczni, leniwi, roszczeniowi młodzi ludzie, którzy znając świat wirtualny jak własną kieszeń, w „realu” są uzależnieni od rodziców, nie potrafią się odnaleźć, o odnalezieniu celu w życiu nie wspominając. Ci bardziej optymistyczni podkreślają ich otwartość, tolerancję, wszechstronność. A jacy są naprawdę? Jak z nimi rozmawiać, motywować? Czy rzeczywiście tkwią w świecie wykreowanym przez Facebooka i Instagram? – Skąd! Są cudowni. Wystarczy ich słuchać, rozumieć i wspierać – broni

nastolatków Joanna Wodowska, nauczycielka historii w Gimnazjum nr 5 im. Zygmunta Padlewskiego w Płocku, która wielokrotnie była bohaterką artykułów w „Meritum”.

Zanim ktoś posądzi nas o faworyzowanie, spieszmy wyjaśnić, że pani Joanna i jej uczniowie mają na koncie wiele sukcesów pozaszkolnych, w których liczyła się przede wszystkim kreatywność, przedsiębiorczość, inicjatywa. Dlatego właśnie ona wydała nam się doskonałym reprezentantem swojej grupy, takim, którego codzienna praca doskonale zilustruje wzorcowy dialog między uczniem a nauczycielem. O pani Wodowskiej pisaliśmy w kontekście pola doświadczalnego przy Gimnazjum nr 5, gdy jej uczniowie zdobyli ponad 200 000 zł z Budżetu Obywatelskiego na budowę pomocy dydaktycznych, wielokrotnie pisaliśmy w związku z realizacją projektu „Myślę-Rozumiem-Wiem. Zastosowanie technik TOC w uczeniu się”. Teraz zwróciliśmy się do niej z prośbą, aby zdradziła nam, gdzie tkwi klucz do sukcesu, jakich „sztuczek” trzeba użyć, by młodzież chciała słuchać, działać, w dodatku nie licząc w zamian na oceny i pochwały. Z naszą rozmówczynią spotkaliśmy się w szkolnej sali, w której na co dzień uczy historii.

¹ Fragmenty i tytuły artykułów znalezione na portalu gazeta.pl, edulandia.pl, kariera.pracuj.pl, pulshr.pl.



Razem z nią było kilkoro uczniów z koła geograficznego, którzy – mimo że nie są „jej” uczniami, chętnie współpracują i włączają się w kolejne akcje. Poznali się w ubiegłym roku przypadkiem, gdy młodzież dowiedziała się, że pani Joasia jest ekspertem w dziedzinie niestandardowych projektów. Tym razem takim niestandardowym projektem był Turniej Wiedzy o Funduszach Europejskich. Zadanie polegało na napisaniu projektu unijnego, w którym trzeba było wymyślić nowy produkt turystyczny. – Nasi uczniowie wymyślili trasę turystyczną pomiędzy Brudzeńskim Parkiem Krajobrazowym a Gostynińsko-Włocławskim Parkiem Krajobrazowym, z atrakcjami edukacyjnymi, w tym największą – przeprawą statkiem – opowiada z entuzjazmem Joanna Wodowska. Projekt zajął 5. miejsce w województwie, dzięki czemu uczniowie trafili na zmagania do Warszawy, a tam okazało się, że wiedzą i sprawnością nie ustępują starszym i bardziej zaprawionym w bojach kolegom. – Była to okazja do integracji, uczenia się odpowiedzialności za siebie, podejmowania szybkich decyzji w sytuacjach stresujących. Turniej był także okazją do współdziałania uczniów i nauczycieli, gdyż wspólnie tworzyli drużynę konkursową, a jednakowe dla wszystkich stroje przygotowane przez organizatorów (pomarańczowe koszulki i bluzy) dodatkowo jednoczyły. Ten czas to była jedna wspólna nauka, która sprawiała radość nam wszystkim. Było to

zupełnie nowe doświadczenie, którego w swoim życiu nauczycielskim jeszcze nie miałam.

A wracając do dzisiejszych nastolatków...

– Młodzież jest bardzo otwarta, chętna do pracy – zaznacza nasza rozmówczyni. – Owszem, czasem sprawia problemy, ale to dlatego, że to my, dorośli, nie potrafimy do nich dotrzeć, brak nam czasu i cierpliwości, trudno też znaleźć w dużej grupie sposób na każdego ucznia. Natomiast jest cała grupa bardzo fajnej młodzieży, która ma szerokie zainteresowania, jest aktywna, działa na rzecz innych, nie zadaje co chwilę pytań, a co z tego będę miał i czy będzie za to ocena, tylko pracują, bardzo się starają, radość sprawia im czas spędzony z nami po lekcjach. Na przykład, kiedy w ubiegłym tygodniu przygotowaliśmy grę terenową po Płocku na temat znanych płocczan, spacerowaliśmy razem po mieście i nikt nie patrzył na zegarek. Kreatywność uczniów przerosta moje oczekiwania, mają rewelacyjne umysły. Muszę jeszcze zaznaczyć, że my ich nie popychamy, my tylko rzucamy temat, hasło, a oni działają. No i najważniejsze – słuchamy tego, na co mają ochotę.

No dobrze, a teraz zdejmijmy różowe okulary. To przecież niemożliwe, żeby współczesna młodzież nie miała wad. Sami zainteresowani odpowiedzieli krótko: *Zbyt wiele czasu nasi rówieśnicy spędzają w Internecie, nie obchodzi ich szkoła. Jeśli coś robią dodatkowo, chcą za to ocen, liczą na korzyści. Ale oczywiście nie wszyscy są tacy* – podkreślają i na potwierdzenie opowiadają o sobie i swoich kolegach: Adrianna Bronicka z klasy 2b lubi geografię, czas spędzać z przyjaciółmi i podróżować, Diana Bdewy z klasy 2a, wbrew ogólnym trendom, lubi chodzić do szkoły, interesuje się astronomią, Internet to dla niej przede wszystkim niewyczerpane źródło wiedzy o naszej planecie i wszechświecie. Katarzyna Ruszkowska z klasy 2b uwielbia czytać książki, interesuje się architekturą, działa w wolontariacie, Gabrielę Sobczak z klasy 2a pasjonuje geografia, język polski i podróże, a Adam Woźniak z klasy 2b trenuje pływanie, lubi przedmioty ścisłe i uwielbia spędzać czas w kole geograficznym.

W takim razie skąd tyle nieporozumień skutkujących apatią i zniechęceniem, zarówno w szkole, jak i w domu? Czego oczekuje młodzież od nas, dorosłych?

– *Zainteresowania, wystuchania, pomocy, pokierowania* – wylicza jednym tchem pani Joanna. – *My, dorośli już wiemy, że kiedy za kilka lat młodzi ludzie wejdą na rynek pracy, pracodawcy coraz mniej będą zwracać uwagę na oceny, na piątkę na dyplomie, ale bardziej zainteresują ich pasje kandydata, wolontariat, przedsiębiorczość i kreatywność. A tacy są właśnie piętnastoletni uczniowie, którzy mają swoje pasje, działają w wolontariacie. Oni będą potrafili opowiedzieć o sobie, o swoim życiu i autentycznych zainteresowaniach. Oczywiście niektórzy ich rówieśnicy jeszcze nie zdają sobie z tego sprawy. Mamy uczniów z bardzo wysokimi średnimi, ale całe ich życie to nauka, natomiast ta grupa już wie, że nie tędy droga, na wszystko musi być czas, na pasję i zainteresowania też, bo to często okazuje się najważniejsze w życiu.*

Z kolei uczniowie jednogłośnie dodali: – *Potrzebujemy zrozumienia! Dorośli: nauczyciele i rodzice powinni bardziej ufać, rozumieć nasze zachowanie. Kiedy zdarzy się wpadka, powinni brać pod uwagę nasze tłumaczenia, a nie tylko porównywać do siebie, kiedy oni byli w szkole.*

– *Jest grupa takich nauczycieli, z którymi da się dogadać, rozumiemy się tak, jakbyśmy znali się od zawsze, jakby byli częścią rodziny. Bije od nich*





pozytywna energia i można się nią po prostu zarażać, tak jak w przypadku pani Asi Wodowskiej. Ona potrafi dotrzeć do ucznia bez wątpienia.

– Ważne też, żeby nauczyciele i rodzice nie zamykali nas w książkach, żeby potrafili zrozumieć, że coś sprawia nam przyjemność i pomagali nam rozwijać tę pasję. Rodzice powinni nas zrozumieć, sami również dostawali czasem gorsze stopnie. Ale kiedy będziemy w ich wieku, pewnie spojrzemy na to z innej perspektywy – dodają.

Rodzice – ostatni, niezwykle ważny element komunikacji

– Muszę jeszcze zaznaczyć, że mimo iż nie znam osobiście rodziców tej grupy, wiem, że angażują się w nasze działania i bardzo w nas wierzą. To ważne, że pytają nie tylko o to, co ich dziecko dostało dziś w szkole, ale czego się nauczyło, co fajnego się wydarzyło. Motywacja jest po prostu wyniesiona z domu, kształtowana od dziecka. My, nauczyciele, mamy wtedy ułatwione zadanie – tylko wzmacniamy tę motywację, nie musimy jej budować od podstaw. Mając oparcie w domach rodzinnych, pracuje się zupełnie inaczej...

Ciekawe inicjatywy gimnazjalistów i nauczycieli z Gimnazjum nr 5 im. Zygmunta Padlewskiego w Płocku:

- Turniej Wiedzy o Funduszach Europejskich (wrzesień – listopad 2014)
- Udział w konferencji naukowej NATURA 2000, organizowanej przez Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej w Gostynińsko-Włocławskim Parku Krajobrazowym (marzec 2015 – opiekun Grzegorz Bednarz)
- Gra terenowa dla rówieśników, poświęcona znanym płocczanom (16.04.2015), a w maju – gra terenowa o ptockiej secesji

Młodzież wspólnie z nauczycielami przygotowuje konkurs wiedzy o Szymonie Kossobudzkiem w ramach ogólnopolskiego projektu „Tu mieszkam, tu zmieniam”, prowadzonego przez Fundację BZ WBK. Szymon Kossobudzki to jeden z patronów ulicy w pobliżu szkoły (21.05. 2015).

Wkrótce nauczyciele wspólnie z uczniami przystąpią do projektowania gry planszowej o Szymonie Kossobudzkiem, bo pomysł został zaakceptowany do realizacji w ramach ogólnopolskiego konkursu „Patriotyzm Jutra”.

Małgorzata Gasik jest specjalistą ds. informacji pedagogicznej i promocji w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku, koordynatorem projektu „Włącz myślenie. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi”.